CZĘŚĆ XXXVI — № 92. ROK 18 — (1847.)

# TYGODNIK
## PETERSBURSKI.
### GAZETA URZĘDOWA
### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glucksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna* 7½ r. sr. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna* 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 28 Listopada / 10 Grudnia.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg,* 27 *Listopada.* / 9 *Grudnia.*

### NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 27 Listopada, następni Członkowie Ciała Dyplomatycznego mieli zaszczyt być przedstawionemi J. C. Wysokości W. X. Michałowi Pawłowiczowi:

Jenerał *Barbosa da Sylva*, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny N. Cesarza Jmci Brezylskiego i Komandor *Ribeira da Sylva*, Sekretarz tegoż Poselstwa.

P. *Ingersoll*, Poseł nadzw. i Minister pełnom. Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, P. *Ingersoll*, syn jego, Sekretarz i P. *Sandford*, urzędnik tegoż Poselstwa.

Hrabia *de Bray*, Poseł nadzw. i Minister pełnom. Króla Jmci Bawarskiego.

P. *Mercier*, Sprawujący interesa Króla Jmci Francuzów.

Margrabia *d'Aseglio*, Sprawujący interesa Krola Jmci Sardyńskiego.

Baron *de Geer*, Sekretarz Poselstwa Króla Jmci Szwecyi i Norwegii.

---

Jego Cesarska Wysokość Xiążę Maxymiljan Leuchtenbergski przybył tu do Petersburga 18 b. m. w powrocie z zagranicy,

---

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 20 Listopada, Jenerał-porucznik hrabia *Ştroganow 1*, zostaje na własną prośbę uwolniony od urzędu Kuratora Okręgu Naukowego Moskiewskiego i od wszelkich innych, z Wydziałem Narodowego Oświecenia stosunek mających obowiązków, z zachowaniem stopnia Jenerał-adjutanta, godności Senatora i innych jakie piastował.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 23 b. m. Dowodzca 1 pułku Uczebnego Karabinjerów Jenerał-major *Nippa*, mianowany Dowodzcą 1 brygady 17 dyw. pieszej.

— Radzca Kantoru Dworu, Rzeczywisty Radzca Stanu *Jazykow*, mianowany Dyrektorem własnego Kantoru N. Cesarza Jmci pod zwierzchniczym kierunkiem Marszałka Dworu hrabi *Szuwałow*.

---

### UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

*28 Października.* Z ogłoszeniem Ukazu N. Cesarza o zamknięciu Banku Assygnacyjnego, którego dalsze trwanie, po naznaczeniu ostatecznego terminu wymiany assygnacij na Kredytowe bilety Państwa, okazało się niepotrzebnem. Bank ma być zamknięty 1-go Stycznia 1848 roku. Papiery jego i summy w assygnacjach i miedzianej monecie mają być oddane do Expedycyi Kredytowych biletów Państwa.

*Tegoż d.* Z zaleceniem, aby w biletach wydawanych na rzeczne statki, łodzie, czółna, miara statków i ilość wziętej poszliny wypisywana była i słowami i cyframi.

*31 tegoż. m.* Z ogłoszeniem następnego Ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi: "Na przełożenie Kanclerza Państwa do Spraw Zagranicznych i Ministra Skarbu, uznawszy za pożyteczne, dla rozwinienia handlu naszego z Austryją, dopuścić niektóre ulgi i w tym celu załączony przy tém spis towarów, od których, przy wprowadzaniu ich przez lądową granicę z Austryją, zmienia się opłata celna — Rozkazujemy Rządzącemu Senatowi uczynić co należy, aby od 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. spis ten był przywiedziony do skutku. (Spis towarów jest ogłoszony w № 89 Senackiej Gazety).

*24 Listopada.* Z ogłoszeniem następnego Ukazu N. Cesarza, danego Rządzącemu Senatowi 8 Listopada: "Zaszły wątpliwości co do obowiązującego w Gruzyi od 1824 roku prawa, wyrażonego w art. 1004 Układu Praw T. IX. W rozstrzygnieniu ich Rozkazujemy trzymać się następnych, w Radzie Państwa przejrzanych przepisów:

1) Kiedy dobra nieruchome osiadłe, za leżące na nich długi skarbowe, prywatne lub zaciągnione w Kredytowych Zakładach, ulegać będą publicznej przedaży, włościanie do tych dóbr należący, będą mogli wykupić się, wraz z ziemią i innemi częściami do składu tych dóbr wchodzącemi, wnosząc albo ostatecznie postąpioną na licytacii cenę, albo, w razie gdy nie było licytujących, zupełną szacunkową summę. Lecz w tym ostatnim razie, jeśli szacunkowa summa nie wyrównywa summie długu, ciążącego na dobrach, zastawionych w Kredytowych Zakładach, lub prywatnym osobom, włościanie obowiązani są przyjąć na siebie spłacenie całego leżącego na dobrach długu.

2) Na tej zasadzie dobra wykupywane być mogą tylko całkowite, lub jeżeli przedają się częściami (Układu Praw T. X art. 4001), w całkowitych częściach, i wykupywane być powinny przez wszystkich włościan należących do tych dóbr, lub do tych części.

3) Dla dokonania wykupu, urząd, w którym się przedaż odbywa, po skończeniu targu i przetargu, lub w razie gdyby kupujących nie było, po upływie terminów, obowiązany jest uwiadomić tameczny Rząd Gubernijalny o cenie wykupu, wyrachowanej podług 1 art. niniejszego Ukazu, a Rząd Gubernijalny, jak w tym razie, tak i wówczas, gdy przedaż odbywała się w nim samym, uwiadamia włościan o tej cenie przez ziemską policiją, biorąc od nich na pismie poświadczenia o dniu takowego uwiadomienia. Wszystkie czynności policii, co do objawienia włościanom ceny wykupu i wzięcia od nich poświadczeń, a potem i sama wypłata należnej summy, odbywają się nie inaczej, jak przy uczęsnictwie Marszałków Powiatowych i Strapczych Powiatowych i pod bezpośrednim ich nadzorem.

4) Włościanie obowiązani są zapłacić całą summę wykupu, nie oczekując żadnego od Skarbu wsparcia, w ciągu 30 dni, które się liczą od czasu objawienia im tej summy, do czasu zupełnego jej wniesienia do miejscowego Gubernijalnego Rządu, bez względu na miejsce, w którem by się przedaż odbyła.

5) Kiedy włościanie odrzeką się od wykupu, lub, oświadczywszy chęć zapłacenia summy wykupu, nie wniosą jej na termin; dobra potwierdzają się jako własność tego, kto e utrzymał na licytacii, a jeśli dla braku ochotników, targu nie było, to względem dóbr zachowuje się porządek, zastrzeżony w prawie na przypadek, kiedy licytacija dóbr uważa się za nie byłą (Tom X, Układu Praw Xięg. VII, Rozdz. II, Poddział 5).

6) Po spłaceniu summy wykupu, włościanie otrzymują akt nabycia (данную), lecz bez zapłaty wieczystych poszlin.

7) Ci co się wykupią zostają włościanami Dóbr Państwa i nabywają prawem własności grunta i wszystkie przynależytości dóbr, z któremi się wykupili, lecz nabytych tym sposobem gruntów nie mogą przedawać, wymieniać lub inaczej wybywać, bez poprzednich uchwał gminowych (мірскіе приговоры) i bez potwierdzenia Ministerstwa Dóbr Państwa, przy czém zawsze musi zostać na nieoddzielną przynależytość dóbr po dwie dziesięciny gruntu ogrodowego, oromego, sianożęci i pod budowle (усадебной), razem, w ogólnym na każdą popisową duszę rachunku. Na tę mianowicie ilość gruntów, w wyżej wskazanym wymiarze, nie mogą także padać żadne długi włościańskie.

8) Tacy co po wykupieniu się zostaną włościanami Dóbr Państwa ulegają wszystkim dla tych ostatnich ustanowionym podatkom i powinnościom, oprócz czynszu (оброкъ), i stosownie do tego otrzymują nazwanie włościan *bezczynszowych.*

9) Moc tych przepisow, w skutku zasad, sięgających jeszcze 1824 r. i wtedy początkowo zaaprobowanych przez ś. p. Cesarza Alexandra I-go, rozciąga się i do wszystkich innych części Cesarstwa.

Rządzący Senat nie zaniecha wydać potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenia."

---

## O CHOLERZE.

Z ostatnich doniesień, dla krotkości czasu możemy udzielić tylko następne wiadomości:

W Kijowie cholera znacznie słabnie; od 4 po 11 Listopada zachorowało 64, umarło 38. Epidemija zjawiła się w powiatach Zwienigrodzkim i Czerkaskim, a 26 Paźdz. w Humaniu. Dotąd w tych miejscach jest słaba, lecz w Wasilkowskim powiecie, podług ostatnich doniesień zaczęła szerzyć się z wielką siłą i szybkością. Od początku epidemii po 11 Listopada w Kijowie zachorowało 1,543, umarło 774, w powiatach zach. 816, umarło 280, w ogóle zach. 3,359 um. 1,054.

W Podolskiej gub. cholera zjawiła się naprzód w Olgopolskim powiecie, 8 Paźdz. w Baltskim, gdzie, w miasteczku Krzywem Jeziorze po 25 Paźdz. zachorowało 47 ludzi po większej części żydów, a umarło 18.

W Gub. Mińskiej, prócz pierwszego przypadku w Rzeczycy 20 Października, choroba 28 tegoż m. zjawiła się jeszcze w miast. Paryczach i w jednej wsi pow. Bobrujskiego, a wkrótce potém w twierdzy Bobrujsku. W całej gubernii po 2 Listopada zachorowało 19, umarło 7.

Nieco silniej działa cholera w Mohylewie i tamecznej gubernii. W samym Mohylewie od 31 Paźdz. po 13 Listopada zachorowało 236, umarło 35. We czterech powiatach po tenże dzień zachorowało 77 z których umarło 15.

Cholera zjawiła się po raz pierwszy:

1) W mieście Jegorjewsku gud. Riazańskiej 2 Listopada umarł przybyły z Moskwy włościanin.

2) W mieście Dorohobużu gub. Smoleńskiej 3 Listopada zachorowało dwóch więźniów z partyi prowadzonej z Bobrujska; 11 tegoż m. zachorował jeszcze jeden więzień. Ci trzej ludzie, składu ciała silnego, wkrótce po danej im pomocy zaczęli przychodzić do zdrowia.

23 Listopada 1847.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

*Warszawa, 31 Listopada.*

J. O. Xiążę Namiestnik Królestwa polecił zabezpieczyć na rzecz Skarbu wszelkie fundusze następujących osób, które zbiegły za granicę, a niektóre z nich za udział w buntowniczych zamiarach w Prussach przez Rząd tamtejszy aresztowane i pod Sąd oddane zostały, jako to:

1) Teofila Krigiera, urodzonego w mieście Nowy-Dwór powiecie Warszawskim, którego matka Małgorzata przy życiu zostaje i zamieszkuje w powyższym mieście.

2) Seweryna Elżanowskiego, urodz. w Niesułowie pow. Rawskim, syna Piotra, już nieżyjącego, właściciela dóbr Dmosin w tymże powiecie, który po ukończeniu nauk w szkołach m. Warszawy, później pomagał matce w zatrudnieniach gospodarskich i w pierwszych dniach Stycznia 1844 roku zbiegł za granicę.

3) Alexandra Szyszyłowicza, urodz. w Kielcach gubernii Augustowskiej, który w r. 1843 zbiegł do Pruss, w celu uchronienia się od spisu wojskowego.

4) Michała Słomczewskiego, urodz. w m. Opatówku pow. Kaliskim. Ojciec jego Ignacy już nieżyjący zamieszkiwał w témże mieście, a matka jego Dorota z Miaskowskich Słomczewska ma teraz 4-go męża Wierzbickiego, propinatora we wsi Chusta-Mała, pow. Sieradzkim.

5) Mikołaja Tadeusza Smolińskiego, urodz. w gub. Płockiej pow. Przasnyskim, syna Wojta Gminy w dobrach Dzierzgowo, który cztery lata temu zbiegł do Pruss, tam wstąpił do wojska, a następnie wziąwszy uwolnienie zamieszkiwał w m. Toruniu.

6) Józefa Zmijewskiego, b. oficjalisty ekonomicznego w dobrach Bątków, gub. Płockiej, który zbiegł do Pruss w celu uniknienia poboru do wojska.

7) Juliusza Trojanowskiego, urodz. w m. Strykowie, pow. Rawskim, syna Wojciecha, dawniej Pisarza Trybunału Cywilnego, gub. Augustowskie, w Łomży, a następnie Rejenta Kancellarji Ziemskiej w Warszawie, który będąc najprzód Obrońcą Sądu Pokoju pow. Sejnenskiego, oddalony od tych obowiązków za spory z podpisarzem tegoż Sądu, przemieszkiwał czas jakiś w Warszawie, a następnie w r. 1843 zbiegł do Pruss.

8) Józefa Waleckiego, syna obywatela gub. Lubelskiej, zamieszkującego we wsi Okopy pow. Hrubieszowskim, który kilka temu lat oddaliwszy się do Królestwa Pruskiego, miał czynny udział w buntowniczych zamiarach.

9) Wincentego Chachulskiego, urodz. w Działoszycach, gub. Radomskiej, syna Jana, byłego nadzorcy tabacznej fabryki w Działoszycach, który zapisany do xiąg ludności w gminie Żaby, pow. Stopnickim, w 1843 i 1844 uczęszczał na Kursa Prawne w Warszawie, a niedosłuchawszy ich do końca roku szkolnego, opuścił je i przebywał po różnych miejscach aż do miesiąca Lipca 1844 r., w którym zbiegł do Pruss dla uchronienia się od spisu wojskowego, miał czynny udział w ostatnich tamecznych zaburzeniach, za co aresztowany i pod Sąd oddany został.

—

*Kommisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

«Na zasadzie decyzji Rady Administracyjnej z d. 28 Października (9 Listopada) r. b. № 17,430, Kommisja Rządowa Przychodów i Skarbu, podaje do powszechnej wiadomości, iż odtąd wytarta drobna srebrna moneta rossyjska dawnego i nowego stempla, przyjmowaną będzie tylko na wymianę w Kassach Gubernialnych ca inną nie wytartą monetę z dopłatą w gotowiznie w stosunku do brakującego metalu lub z dodaniem do wagi i tylko do d. 17 Lutego (1 Marca) 1848 roku, od tej zaś daty tak z obiegu prywatnego jak i kasowego wyjętą zostaje. Za wytartą, o której mowa monetę, uważa się ta, na której znaki zgładziły się zupełnie z obudwu siron, lub z jednej całkowicie; a z drugiej z niewyraźnemi znakami wyobrażenia stempla.»

Warszawa, d. 9 (21) Listopada 1847 r.

Z polecenia Dyrektora Głównego Prezydującego,
Radzca Stanu *Ostrowski.*

Refedendarz Stanu, Dyrektor Kancellarji *Ciechanowski.*

—

*Konsulat Jeneralny Cesarsko-Królewski Austryacki w Królestwie Polskiem.*

«Zgromadzone na Sejm stany Królestw Galicji i Lodomerji, wyznaczyły nagrodę pięcset złotych reńskich monetą konwencyjną za napisanie najlepszej gramatyki języka Polskiego dla szkół początkowych. Ta uchwała Sejmu zyskała najwyższe zatwierdzenie Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości. Obywatel tego kraju, W. Antoni de Griegshaber, oświadczył, iż do powyższej nagrody jeszcze ze swojej strony dołoży sto czerwonych złotych. Chcący tę połączoną nagrodę 500 zł. ren. i 100 czerwonych złotych otrzymać, mają wypracowaną przez siebie gramatykę w rękopiśmie przesłać wyborowi stanów Galicyjskich w ciągu roku i 6 niedziel po niniejszém ogłoszeniu, to jest przed 20 Października roku 1848 wraz z wypisanem na rękopiśmie godłem i kartką opieczętowaną, zawierającą na wierzchołku to samo godło, a wewnątrz imie, nazwisko i zamieszkanie autora. Tylko po przyznaniu nagrody kartka załączona do rękopismu, któremu ją przyznano, otworzona będzie. Gramatyka uwieńczona stanie się własnością Stanów; inne wolno auto-

rom będzie odebrać, lub wskazać osoby, którym mają być oddane. Gramatyka języka Polskiego, za którą powyższe nagrody są wyznaczone, służyć ma do nauki dzieci od 7 do 10-ciu lat wieku w 1 i 2 klassie szkół normalnych, trywjalnych lub parochjalnych, w których się w dwóch godzinach na tydzień wykłada, lecz razem do dokładniejszego pojęcia tegoż języka dla młodzieży starszej, po wyjściu z rzeczonych klass ćwiczącej się w języku z własnej ochoty, niemniej do dokładniejszego z tym językiem obeznaniu się i przeto do ułatwienia stosownego wykładu samym nauczycielom. Chcący więc otrzymać nagrodę, mają: 1) Ułożyć zupełną języka Polskiego Gramatykę, obejmującą tak części mowy i ich odmiany, jak pisownią i składnią, według zasad gruntownych, zwięźle a jasno, dla użytku nauczycieli i starszej młodzieży, obok tego osobny króki wyciąg z tejże Gramatyki dla dzieci wyż wspomnionych dwóch klass, do dziecinnego pojęcia zastosowany. 2) Wszelkie prawidła i przepisy przykładami z dobrych pisarzy objaśnić. 3) Wskazać główne różnice mowy polskiej od niemieckiej, której się dzieci wraz uczą i wytknąć wciskające się do mowy polskiej sposoby mówienia z niemieckiej wzięte, do polskiej niestosowne, czyli tak zwane germanizmy. Z rady wydziału stanów Królestwa Galicji i Lodomerji.

We Lwowie d. 2 Września 1847 r.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn, 26 Listopada.* Oto jest mowa w imieniu Królowej miana w Parlamencie, w dniu otwarcia sessyi:

"*Mylordowie* i *Mościpanowie.*

"Królowa Jmć rozkazała nam iżbyśmy wam objawili przyczyny, które skłoniły J. K. Mość do zwołania Parlamentu w chwili obecnej.

"J. K. Mość z największą boleścią widziała klęskę która od niejakiego czasu dotyka klassy handlowe. Scieśnienie handlu tak dalece zostało powiększone przez powszechne uczucie nieufności i obawy, że Królowa Jmć upoważniła swych Ministrów, iżby w widokach przywrócenia ufności zalecili Dyrektorom Banku Angielskiego przyjąć kierunek postępowania jakiego wymagały okoliczności. Ten krok mógł stać się powodem do naruszenia Prawa.

"J. K. Mość z wielką pociechą oznajmia wam, że Prawo nie było przekroczone; że trwoga ucisżyła się i że trudności, jakie ciężyły na interesach Banku i handlu zmniejszyły się.

"Obfite żniwo jakiém Opatrzność obdarzyła kraj nasz, ulżyło cierpienia, towarzyszące zwykle zmniejszeniu pracy po okręgach rękodzielniczych.

"Przychodzi wszakże Królowej Jmci opłakiwać powrot jednej wielkiej klęski w Irlandyi, sprawionej przez niedostatek w zwykłym pokarmie ludu. J. K. Mość tuszy, że ta plaga będzie w większej części zobojętnioną przez usiłowania podjęte w celu przyprowadzenia do skutku prawa, uchwalonego na ostatniej sessyi, a przeznaczonego na przyjście w pomoc ubogim. Miło było N. Pani widzieć, że właściciele ziemscy użyli środki, przez szczodrobliwość Parlamentu do ich szafunku zostawione, ku ulepszeniu ich własności gruntowych.

"J. K. Mość ubolewa, że w niektórych hrabstwach Irlandyi okropne zbrodnie zostały popełnione i że tam objawił się duch nieuległości, prowadzący do systematycznego oporu uznanym prawom.

"Lord-Namiestnik użył z mocą i energiją środków, jakie Prawo oddaje do jego rozrządzenia dla wykrycia winnych i zapobieżenia gwałtom. Królowa wszakże uważa za Swą powinność względem Swych spokojnych i dobrzemyślących poddanych wezwać do spółdziałania Parlament w celu przedsięwzięcia dalszych środków przeciw zbrodniom, które się popełniają w niektórych hrabstwach i okręgach Irlandyi.

"N. Pani z głęboką obawą i spółczuciem uważa obecny stan Irlandyi i zaleca troskliwości Parlamentu środki, które, obok zabezpieczenia Praw własności, mogłyby ulepszyć położenie społeczeńskie ludu i prowadzić w kierunku postępnym tę część połączonego Królestwa.

"J. K. Mość z wielką boleścią widzi wojnę domową, która wybuchnęła w Szwajcaryi.

"Królowa Jmć weszła w tym względzie w stosunki ze Sprzymierzeńcami Swemi i gotowa jest ze swej strony do użycia, wespół z niemi, przyjacielskiego wpływu Swego dla przywrócenia w Związku Szwajcarskim dobrodziejstw pokoju

"J. K. Mość ma zupełną nadzieję co do utrzymania powszechnego pokoju Europy.

"Królowa Jmć zawarła z Rplitą Równika konwencyą o zniesienie handlu murzynów. J. K. Mość rozkazała iżby ta ugoda była wam złożona.

"*Mościpanowie Izby Niższej.*

"N. Pani rozkazała poddać pod waszą rozwagę budżet roku przyszłego. Będzie on ścisle zastosowanym do potrzeb służby publicznej.

"*Mylordowie* i *Mościpanowie.*

"Królowa Jmć poleca rozbiorowi Parlamentu ustawy urządzające żeglugę Połączonego Królestwa, a to w celu zbadania, azali nie będą mogły być do nich wprowadzone pewne modyfikacye, bardziej sprzyjające interesowi handlowemu i kolonijalnemu Państwa, bez uszczerbku wszakże naszej potęgi morskiej.

"J. K. Mości podobało się mianować Kommisyą do obmyślenia najwłaściwszych środków ku ulepszeniu stanu zdrowia w stolicy i N. Pani poleca pilnej uwadze waszej projekta jakie wam w tym względzie będą przełożone.

"Królowa Jmć serdecznie ubolewała nad cierpieniami trapiącemi pracowitą ludność w okręgach rękodzielniczych W. Brytanii i w pewnych częściach Irlandyi. J. K. M. z uwielbieniem widziała poddanie się, z jakiém te cierpienia były znoszone.

"Klęski dotykające klassę handlową wywarły oddziałanie na niejednę z ważnych gałęzi dochodu. Ale J. K. Mość tuszy, że niedaleką jest chwila, kiedy handel i przemysł Połączonego Królestwa, odzyszczą, przy pomocy Opatrzności, zwykłą swą działalność."

—

W Izbie Niższej, adres odpowiedzi na mowę Tronu na nowo był roztrząsany i ostatecznie przyjęty 24-go.

— Giełda 25 b. m. jako w dniu rozrachunku, była w znacznem poruszeniu; wszakże konsolidy stanęły 85¼, ⅜ na gotowiznę, a 86¼ na rachunek, do likwidacyi, która jest naznaczona 18 Stycznia.

— Poprawa do adresu odpowiedzi na mowę Królewską dana przez P. Grattan, deputowanego Irlandskiego, miała powodem to, iż mowa wspomina jedynie o środkach naglących i karnych a nic nie przyrzeka dla ulżenia nędzy, ciążącej na tym kraju. Na posiedz. 24 b. m. Pierwszy Minister w odpowiedzi na zarzut P. Grattan, wykładał politykę Gabinetu względem Irlandyi. Naprzód bierze on na siebie wszystkie środki zamierzone przez swego poprzednika sira Roberta Peela a dotąd nieuskutecznione, jako upoważnienie właścicieli majątków odłużonych do sprzedania ich części na zapłatę długów. Do półmiljona funtów sterl. rozdanych właścicielom na cel ulepszenia ich majątków i uprawy gruntów odłogiem leżących, Rząd doda miljon jeszcze, i t. p. Lord John Russel kończy następnie: «Zważywszy cokolwiek się dotąd działo w Irlandyi stanąłem na tém, że kwestye wyżywienia, ubóstwa, i przestępstw popełnianych w tym kraju, były przeszło od sta lat zawsze zmieszane z kwestyą o stosunkach między dzierżawcami i właścicielami. Napaści najbardziej gwałtowne, ulegały karom najsurowszym, ale nigdy aż dotąd nie staraliśmy się postawić dzierżawców w położeniu takiém względem właścicieli, iżby jedni dla drugich mogli zachować uczucia życzliwości wzajemnej, uczucia, które jednak tyle jest potrzebném zaszczepić i utrzymać. To zagadnienie stosunków między dzierżawcami a właścicielami było ogromną trudnością w przeszłych prawodawstwach. Ono istniało daleko przed tém niż się zaczęły poruszenia o wyzwolenie katolików, poruszenie o reformę, o zniesienie dziesięciny. Ze drżeniem prawie Rząd dziś przystępuje do tej ogromnej kwestyi, ale przystąpi, i przez to dowiedzie, że co do Irlandyi, nie same tylko środki karne i naglące ma na widoku.» (Po tej mówie P. Grattan cofnął swój dodatek do adresu).

— Nowiny z Indyj zachodnich zawsze są równie niepomyślne. Przy otwarciu Izby Prawodawczej na Jamaice 24 Października dało się w niej widzieć wielkie poruszenie skutkiem nędzy która panuje w tych kolonijach. Na tej wyspie i innych do Indyj Zachodnio-angielskich należących podpisują się tysiące prośb do Głównego Rządu o dozwolenie immigracyi na lat kilkenaście i o ustanowienie ceł, przyjaźnych interesowi kolonij, bez czego mieszkańcy grożą opuszczeniem osad swoich. Na posiedzeniu Izby, po mowie Rządzcy na otwarcie sessyi, deputowani oświadczyli, że nie uchwalą ani adressu odpowiedzi, ani funduszów na służbę publiczną, oraz że dziś poraz ostatni przekładają swoje prośby Rządowi, jeżeli ten nie przedsięwezmie niezwłocznie najdzielniejszych środków.

— Najdawniejszy dóm Bankowy w Anglii, jest P. Francis Child, którego xięgi dochodzą do roku 1620. Dom Hoare ma xięgi z 1680, a Snow z 1685 roku.

PORTUGALIJA. Listy z Lizbony po 15 Listopada donoszą, że przesilenie Ministeryalne ucichło i Gabinet obecny pozostaje w swoim składzie aż do zebrania się kortezów.

FRANCYA. *Paryż, 27 Listopada.* Monitor dzisiejszy zawiera wyrok Królewski, ustanawiający urząd Podsekretarza Stanu w Wydziale Wojny.

— Wielkie wojenne poruszenia dają się widzieć na naszej granicy z Szwajcaryą. Monitor Wojskowy daje długi spis pułków którym kazano wystąpić do marszu.

— 23 b. m. Posłowie Wielkich Mocarstw zebrali się na wspólną naradę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pocém goniec został wyprawiony do Szwajcaryi. Spodziewano się że przybędzie jeszcze przed wzięciem Lucerny. (Wiadomo że Lucerna poddała się 24 Listopada rano).

— Podług *Presse*, Xiążę de Joinville, skutkiem chronicznych cierpień wątroby, zmuszony jest opuścić czynną służbę w marynarce francuzkiej, w której tak świetne już zajmował miejsce.

— Listy z Melilla znowu mówią o usiłowaniach Abdel-Kadera wejścia w układy z Francyą za pośrednictwem władz Hiszpańskich w Afryce.

HISZPANIJA. Na posiedzeniu kongressu Kortezów 20 Listopada odczytany był projekt adresu do Królowej, w której między innemi jest prośba o złożenie rozmaitych dokumentów, a to w celu oddania pod sąd byłych Ministrów.

— Jenerał Concha nie przyjął ofiarowanego mu poselstwa do Paryża; a P. Isturitz podał się do dymisyi od urzędu Ministra pełnomocnego w Londynie, poczytując sobie za ubliżenie, że tęż posadę ofiarowano Xięciu Zwycięztwa, jenerałowi Espartero, z tytułem Ambassadora.

RZYM, *16 Listopada.* Nowa Rada Stanu, czyli Stany Prowincyonalne, otwarte dziś zostały osobiście przez Papieża. Wczora Ojciec święty przyjmował wszystkich deputowanych na uroczystém posłuchaniu w pałacu Kwirynale. Miał do nich mowę, z wyraźném wzruszeniem, w której namienił o ludziach niebacznych (sconsigliati) i zuchwałych (sfrontati) niemających nic do stracenia, i wyraził, że spolega na większości ludzi światłych i dobrzemyślących.

NEAPOL, *15 Listopada.* Król Jmć przyzwawszy do siebie Ministra Spraw Wewnętrznych P. Santangelo, oświad-

czył mu, że zamierza rozdzielić jego wydział na dwa, z których sprawy tyczące się Ekonomii Politycznej myśli powierzyć xięciu Comitini. Minister bronił się jak mógł, lecz gdy postanowienie Króla było niezachwiane, prosił o dymisyą którą też otrzymał. P. Ferri, Minister Skarbu, wziął również dymisyą, na jego miejsce mianowany P. Giustino Fortunato. Mówią też z zmianach w Ministerstwie Wojny.

## NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

STOCKHOLM, *23 Listopada.* Król Jmć otworzył dziś osobiście posiedzenia Sejmowe.

LONDYN, *28 Listopada.* Dwór ma zabawić na wyspie Wight w Osborne-house do końca Grudnia — Na posiedzeniu Izby Niższej 25 b. m. Pierwszy Minister Lord Russell, między innemi billami zapowiedział że 9 Grudnia wniesie bill o ostateczném wyzwoleniu żydów a P. Anstey, deputowany Irlandski, otrzymał pozwolenie przedstawienia billu o zupełném zniesieniu prawa zabraniającego czynić donacye na rzecz zakładów Katolickich.

PARYŻ, *29 Listopada.* Eskadra dowodzona przez Xięcia de Joinville wróciła do Tulonu — Na jednym okręcie idącym z Malty do Marsylii zdarzył się przypadek cholery; w samej Malcie było dwa takież przypadki. Miasto Marsylija ze 160,000 mieszkańców jest w tej chwili trapione gryppą, tak iż połowa tej ludności jest obłożnie chora. Gryppa przez się nie jest śmiertelna, ale ze strachem przypominają sobie że w pierwszém wtargnieniu cholery, poprzedziła ją bezpośrednio.

MADRYT, *20 Listopada.* *Times* Angielski, podług korrespondencyj swoich donosi za rzecz pewną, że Królowa Izabella Hiszpańska jest w ciąży.

SZWAJCARYA. Listy z Lucerny z dnia 27 Listopada donoszą, że kantony katolickie Schwytz, Uri i Unterwald poddały się przez kapitulacyą. Wojnę domową można uważać za skończoną. (Wiadomość o Schwytz o Unterwald potwierdziła się urzędowie).

*(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)*

# LITERATURA.

## ZAMEK KRAKOWSKI,
### ROMANS HISTORYCZNY.

PRZEZ

*AUTORA "LISTOPADA."*

TOM I.

### IX.

(Dokończenie.)

Gryzelda rada nie rada oddała rękę białą nie bez jakiegoś wstrętu, rękom śniadym i pomarszczonym szkaradnej baby. Baba zadumawszy się trochę rzekła śmiejąc się:

"Żadna Królewna podobną sługą pochwalić się nie może, a nie jeden Królewic chciałby owszem sam jej służyć. I ona jest z cudzej ziemi chociaż nie z tej skąd przybyła ta co się nazwała jej panią. A jednak one obiedwie są sobie bliskie. To jest sierota, ale nie biedna — bogaty opiekun o niej pamięta jak o własném dziecku, i nie ma nic bliższego swojej krwi i swojego serca. Jej opiekun jest panem i rozkazuje ludom, ale niezadługo będzie jednym z największych Królów, Królestwo swoje rozszerzy, i od morza do morza każdy mu będzie posłusznym. A kiedy wielki Aldebaran przywoła go do siebie, to po nim z poczciwych oczów więcej łez się wyleje niż Prut przez jeden rok dostarcza wody Dunajowi. On teraz często z okna swojego zamku patrzy na gościniec, azalić wychowanka nie powraca. Ty tęsknisz czasem za górami między któremi się rodziłaś, a jednak z temi płaskiemi polami nie na długo się rozstajesz. Wkrótce do nich powrócisz, żeby już ich aż do śmierci nie opuścić. Ty jesteś piękna i można — z takiego rodu gdzie nie wola własna ale rozsądek opiekunów wybiera męża. I ty pójdziesz za tego, za którego tobie iść każą. A jednak twój mąż niebędzie ani Królewicem, ani xięciem, ani nawet hrabią: będzie tylko prostym szlachcicem, ale najpierwszym w radzie i na wojnie, i wszyscy o nim mówić będą że mądry i śmiały. Za jego sprawą, jego narod zarówno rozszerzy się zewnątrz potęgą, a u siebie swobodą, i nią będzie się cieszył pod błogosławieństwem Bożem, pokąd zapatrując się na obce kraje sam jej sobie niezbrzydzi. Twój mąż wyniesie szlachectwo nad wszystkie zaszczyty: i że mitrą wzgardzi, Bóg mu to wynagrodzi, bo panujących liczyć będzie między swoimi jeńcami."

"A wiesz Gryzeldo" rzekła xiężna "jeżeli nie radujesz się z takiej wróżby, to już niewiem czém tobie dogodzić można. Masz za to staruszko, a teraz wywróż co temu rycerzowi, który do naszego orszaku należy."

Cyganka po takich samych przedwstępach a nieco po dłuższém namyśleniu odezwała się głęboko westchnąwszy:

"Jesteś szlachcic z wysokiego rodu, posiadasz zamki, sioła, przyjacioł, ale najwięcej dufasz swojej kopji i temu mieczowi co go nosisz przy lewym boku, a którym władasz jak piórkiem, chociaż on jest tak ciężkim, że w twoim narodzie nawet, nie wiele takich co by go podźwignąć mogli. Jednak znajdzie się na ciebie miecz jeszcze nierównie cięższy, który koniec położy wyniosłości twojego rodu. Władasz narodem licznym i na głos twój nieprzeliczone piki się jeżą nad łbami koni, i ćmy zakrzywionych pałaszów z pochew wyskakują, by wszędzie nosić śmierć i postrach. Nigdy cudze żelazo niewysączyło ani kropelki twojej szlachetnej krwi, i będziesz zawsze szczęśliwym w boju, aż póki od jednego cięcia całkowita twoja krew się nie wytoczy. Przebaez rycerzu że ci tak niepomyślną wróżbę objawiam."

"I owszem" rzekł rycerz, rzucając jej kilka sztuk złota, "bynajmniej twoich słów nie biorę za smutną wróżbę. Od dzieciństwa poświęcony rycerskiemu rzemiosłu, zawsze szukałem śmierci walecznych, zostawując innym rozkosz oczekiwać starości w rodzinném gnieździe. Wielce mnie cieszy

obietnica twoja, że nie mam powodu lękania się obłożnej niemocy, kiedy mnie jest przeznaczono umierać od miecza. Jednak ciekawy byłbym widzieć ten miecz który ma mnie pokonać, a który nierównie jest cięższym od mojego, chyba z olbrzymem wypadnie mi się potykać. Zgoda, ja i przed olbrzymem kroku nie cofnę. Będę probował szczęścia po mimo nieprzychylnej wróżby: dzielność może przeważyć przeznaczenie. A jeżeli to przeznaczenie ma się koniecznie ziścić, będzie to śmierć nadzwyczajna, a tém samém godna prawdziwego rycerza. Nie tylko że twoja wieszczba nie oziębi mnie w przedsięwziętym zawodzie, ale rozżarza dumę moją, że chyba coś nadludzkiego pożyć mnie zdoła."

"Może pan pozwolisz żebym mu dalej wróżyła o jego myślach i o skutku jaki one otrzymać mogą?"

"Nie staruszko, o tém wiedzieć niechcę. Mówiłaś mnie o śmierci, i ta zawsze była dla mnie obojętną. Są inne rzeczy do których nieco więcej wagi przykładam: a wolę żeby te były powłoką pokryte, niż rozjaśnione przedemną. Myśl moja obrócona do jednego tylko przedmiotu, nie jest już zdolną do innego się odwracać. Ale jeżeli z tą myślą zespoliło się moje jestestwo, nikomu, ani nawet tobie, niewolno igraszkę sobie robić z moich uczuć. Nie w twojej mocy mnie od nich odłączyć, chociaż by tego domagało się moje przeznaczenie. Nawet utrata wszelkiej nadziei tego by odemnie otrzymać nie mogła. A wolę zostawać w niepewności niż bez nadziei."

Odprawiono cygankę, a pozostali goście długo jeszcze o tém rozmawiali. Xiężna Rascyi, prawdziwa Serbianka, niemałą przykładała wiarę w rzeczach tajemniczych. Pan Samuel, jak wszyscy rycerze ówcześni, miał wielką skłonność do zabobonów, jedna tylko Gryzelda pozwalała sobie żartować z tych opłacanych proroctw, i to co jej ciotka mówiła o trafności z jaką odgadła kim one były, nietrafiało do jej przekonania.

"Ciotko-xiężno" rzekła, jej towarzysze wszędzie się wciskają, i mogą łatwo wiedzieć to wszystko co słudzy nasi wiedzą. Z dość licznym dworem jedziemy, by wszędzie pobudzać ciekawość; jakimże cudem moglibyśmy uchodzić za coś innego niż za to czém jesteśmy w istocie. A co się tyczy szczegółów przeszłości Xiężnej - Ciotki, komuż one mogą być tajne za Karpackiemi górami i za Dniestrem — tém mniej Cyganom ciągle wędrującym po Węgrzech, Polsce i Wołoszczyznie."

"Niewierny Tomaszek z ciebie moja Gryzeldo, ale z wiekiem przekonasz się, że tych przepowiedni lekce ważyć nie można. Często bez wątpienia kuglarstwo przybiera kłamaną barwę tej tajemniczej nauki — ale żeby ona nie istniała, na to niepozwolę. Chciałabym ciebie widzieć w naszej Serbii: bo to jest ziemia wróżek i wrożbitów, i to od najdawniejszych czasów. Dioklecian był ubogim Serbem, a jedna wróżka obiecała mu panowanie nad całym światem, i ta obietnica się ziściła. Ja wszystkiemu wierzę, co nam ta cyganka powiedziała. Nie wątpię że twój stryj będzie Królem, że ty będziesz w Polsce Hetmanową lub Wojewodziną. To mnie tylko nieco zasmuca że nasz obrońca ma poledz od miecza; wszakże to mnie pociesza że niepowiedziała, by to rychło nastąpić miało. Może to się dopiero zdarzy w jego podeszłej starości. A że każdy kiedyś skończyć musi, mniejsza o to jakim sposobem."

"Przyznam się xiężnie, że jeżeli dłoń nieprzyjaciela ma mnie pokonać, wtedy dopiero, kiedy moja już zacznie być niezdolną do władania orężem, sam siebie przeżywszy niemiałbym powodu siebie żałować. A wprzódy niespodziewam się być zwyciężonym."

"Więc my wszyscy powinniśmy być kontenci z cyganki. A co do mnie, choć niechciałam wiedzieć o mojej przyszłości, cieszę się że mojej Gryzeldy przeznaczenie jest pomyślne; a obok tego że zgadłam że ty rycerzu jesteś mężem równie znakomitym z przodków swoich, jak i z własnej dzielności. Spodziewam się, że teraz już niebędziesz tail przedemną swojego nazwiska."

"Xiężna-Ciotka pozwoli" odezwała się z pospiechem Gryzelda, "bym nawiedziła mojego chorego: trzeba go postawić w takim stanie żeby się już mógł bez nas obejść; a my jak najrychlej dostać się do brzegów Dniestru. Bo z tych wszystkich przepowiedni Cyganki, jedna tylko mnie obchodzi, bo tylko tej jednej wierzę, że xiążę mój stryj i mój pan z niecierpliwością oczekuje naszego powrótu." I wyszła do pokoju swoich kobiet. Pan Samuel i Xiężna Rascyi sam na sam zostali.

"Rycerzu" zaczęła xiężna, "ja od swojego nieodstąpię, musisz koniecznie wyznać swoje nazwisko."

"Zgoda xiężno pani, ale ostrzegam że nieumiém mojej ufności drobić na części. Jeżeli xiężna wymożesz odemnie bym przed nią odkrył moje nazwisko, tém poniekąd nadasz mnie prawo obrać ją za powiernicę, dla której z mojej strony już nic tajnego nie pozostanie. Bo już ci wolno mi będzie wierzyć, że to żądanie tak wysokiej pani, nie pochodzi z próżnej ciekawości, ale chęci być mnie pomocną. A wątpię byś xiężna rada była przyjąć ciężar wszystkich moich powierzeń."

"I owszem. Nadto wiele czuję dla ciebie wdzięczności, żebym niechciała być twoją przyjaciółką. Wszakże, gdy się zabierasz wszystkie myśli twoje wynurzać przedemną, od swojego nazwiska winieneś zaczynać. Bo albo się bardzo mylę, albo od niego będzie zależała pomoc której odemnie żądasz, lub też niemożność być tobie pomocną."

"Po takiej zachęcie byłbym najnierozsądniejszym z ludzi żebym miał cokolwiek tajnego dla dostojnej xiężnej. Pod dwóma nazwiskami mnie znają: jedno jest przybrane, drugie odziedziczyłem po przodkach moich. Za Dnieprem jestem Samuchą, Hetmanem Zaporozkim — w Polsce jestem Samuelem Zborowskim, najmłódszym synem ostatniego Kasztelana Krakowskiego."

"Jakto, ten sławny Samucha, co tłumy pierzchających Tatarów zapędził aż na południowy brzeg Krymu, który

Hana do haniebnego rozejmu zmusił, i ten Samuel Zborowski, ów przestrach rycerzów mieczowych, ów zwycięzca na wszystkich turniejach, którego ręki nigdy kopja nie zawiodła, jest jedna i ta sama osoba teraz przedemną stojąca. Teraz dopiero przestaję się dziwić żeś tak łatwe odnosił zwycięztwa dla nas i w naszej przytomności. Masz moją rękę rycerzu, na znak że ci we wszystkiem pomoc przyrzekam."

"Ach xiężno" rzekł Pan Samuel przyklęknąwszy: "los, szczęście, istnienie, chętnie powierzam tobie. Tajemnica serca mojego mnie cięży, a jednak czuję że nigdy nieodważę się jej wyjawić przed panią."

"I niemasz potrzeby jéj wyjawić, bo ona nie jest dla mnie tajemnicą."

"I xiężna pani by mogła..."

"Mało znasz kobiety, jeżeli myślisz że uczucie miłości może się dać utaić, zwłaszcza przed taką, która już jest matką dorosłych dzieci. Ty kochasz Gryzeldę—nieprawda?"

"Tak jest, kocham ją, i to jest właśnie przyczyna mojej rozpaczy."

"Dla czego? Ród Zborowskich nie tyle jest niższym od rodu Batorych, byś aż obraził Xięcia Siedmiogrodzkiego oczy podnosząc na jego krew. Jesteś możnym, sławnym, młodym, Królów obierasz, sam do korony się urodziłeś, czemu byś miał wzbraniać przystępu wyniosłym nadziejom czy to potęgi, czy to miłości. Wszystko masz przed sobą. Jestem ciotką Gryzeldy, niemam córki, ją miłuję jakbym własnej więcej nie miłowała; a jednak nad ciebie lepszego życzyć jéj nie mogę."

"Ale czy xiężniczka bez urażenia się przeniknęła uczucia moje, powiedz pani, czy mogę miéć z jéj strony jakąśkolwiek nadzieję?"

"Na to rycerzu odpowiedzieć tobie nie umiem, bo my kobiety jesteśmy nierównie trudniejszémi do odgadnienia, niż wy. Jednak nie myślę by ciebie miała za zupełnie obcego, bo nigdy o tobie ze mną niechce mówić. I nadto usiłuje pokazać siebie obojętną, by nią była rzeczywiście. Ale to są wszystko domysły, a na czémś pewniejszém niż domysły opierają się moje nadzieje dla ciebie."

"Powiedz pani na czém?"

"Czy niesłyszałeś jak cyganka jéj wróżyła, że szlachcic Polski będzie jéj małżonkiem?"

Rycerz gorzko się uśmiechnął.

"Dostojna xiężno" rzekł, gdybym cień skłonności dla mnie przeniknął w xiężniczce, więcej bym na nim polegał, niż na tych wszystkich przepowiedniach."

"I wielce byś się omylił. Ja znam nadto Gryzeldę, żebym miała podzielać twe zdanie. Wyobrazić sobie niemożesz jaką cześć ona ma dla swojego stryja i opiekuna, a tej części najgwałtowniejsza skłonność serca nigdy nie przeważy. Serce nie jest podwładne woli, ale to pewna że Gryzelda temu tylko powie że go kocha, który od Xięcia Stefana otrzyma pozwolenie być kochanym. Licz na moją przyjaźń Samuelu, ale jeżeli pragniesz by ta przyjaźń była dla ciebie skuteczną, ślepo słuchaj rad moich."

"Ach xiężno! czy możesz wątpić o moim posłuszeństwie, Kim że jestem, czémże zasłużyć mogłem na podobne wsparcie? Mów: każde słowo twoje odtąd stanie się dla mnie wyrocznią. Mów co mi czynić wypada: mamli ja odkryć przed xiężniczką moje płomienie; mamli owszem taić przed nią uczucia które przepełniają serce moje?"

"Samuelu, aż nadto widocznie okazujesz jéj twoją miłość i nie jesteś w stanie jéj nie okazywać: każdy krok twój, każde poruszenie zdradza ciebie, wszakże wolno Gryzeldzie tego niewiedzieć. Ale gdybyś jéj się odważył wyznać swoją miłość, nie otrzymawszy upoważnienia jéj stryja, obraziłbyś ją do tego stopnia, że choćby nawet podzielała twoje uczucia, na zawsze zerwałaby z tobą wszelkie stosunki. Jéj duma jest równa jéj dobroci, a tej dumy nikt bezkarnie nieobrazi. Musiałeś zauważyć z jakim pospiechem nas opuściła, skoro usłyszała że się domagam od ciebie twojego nazwiska. Niebyłaby kobietą, żeby niebyła ciekawą, a jednak jak umiała sobą władać."

"A więc los rzucony; do samego Hermansztadu będę xiężnom towarzyszył. Tam dam się poznać Xięciu Stefanowi, tam będę go błagał, żeby mnie powiedział czém zasłużyć zdołam na rękę jego synowicy; bo czuję że nie ma przedsięwzięcia którego bym nieuskutecznił dla tak wielkiej nagrody."

"Nie znasz Xięcia Stefana, jeżeli myślisz że na jego przychylność możesz teraz zasłużyć gdzie indziej niż w Polsce. Gdybyś się przed nim pokazał, zadziwił by się że potomek tak zacnego rodu, może o czém inném myślić, oprócz o niej jednej, w czasie kiedy jeszcze jéj losy się ważą. Kres twojej podróży jest nad brzegiem Dniestru, gdzie nas oczekują wysłani na nasze spotkanie wojownicy z Serbii, Siedmiogrodza i Wołoszczyzny. Tam nas musisz pożegnać i tam iść gdzie każe honor i ojczyzna."

Tu przerwała jéj mowę xiężniczka wracająca od chorego.

"Xiężna-ciotko" rzekła; "wszystko najlepiej idzie, Rycerz już odzyskuje siły, tak dalece że mu już pozwalam mówić. Możemy śmiało go opuścić, i jutro ztąd wyruszyć. Już rycerz lekarstw nie potrzebuje: kilka dni spoczynku jeszcze, a tuszę że będzie mógł siąść na konia i na nowo władać kopją — Daj Boże aby tylko w obronie niewinności, a nie w napastowaniu spokojnie wędrujących. Ty rycerzu szlachetny, który jego zwyciężywszy, raczyłeś nim się opiekować, rozporządź jego losem, pokąd po przeprowadzeniu nas do Dniestra, nie złączysz się z nim na nowo."

Rycerz się skłonił i wyszedł spiesznie żeby spełnić rozkaz xiężniczki.

Позволяется печатать. 27 Ноября 1847 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.